

Kronika Dnia

Rok I. Polski Obóz Wojskowy "Dössel" w Peckelsie 27 XI. 1945. Nr. 201.

ROZBRAT Charakterystyczny artykuł pojawił się w "Manchester Guardian" dzienniku liberalnym, stale działającym na rzecz najszerszej współpracy z Rosją. Czytamy tam: Przez całą prasę bryt. przechodzi fala rozczarowania z powodu Rosji, fala rozgoryczenia, będąca wynikiem zbyt wygórowanych nadziei. Sprawiedliwość każe przyznać, że Rosja nie dawała powodu do tego rodzaju wygórowanych nadziei, że niepoprawni optymiści tworzyli mity i budowali ideał bez pokrycia. Nie ma bodaj punktu, gdzie można by zanotować jakiś postęp ku wspólnemu rozwiązaniu. Natomiast przybyła nieskończona ilość wypadków, w których akcja sowiecka wywołała nowe trudności, podejrzenia i poczucie rozpaczy. Tak n.p. sytuacja w Austrii zmienia się z godziny na godzinę. 600 tysięcy wojska sowieckiego gospodarują w Austrii, a 350 tys. wojsk sojuszniczych "obserwuje wojska sowieckie", jak posiadają sobie Austriacy. Stan gospodarczy Austrii jest taki, że właściwie trudno o nim mówić. Ruina przemysłowa jest całkowita. Katastrofa jest pewna. W Rzeszy jednostronne poczynania sowieckie nie stwarzają atmosfery do porozumienia. Niechęć między stronami pogłębia się. Polityka sowiecka przeszła granice zrozumienia przy pomocy rozumu. Ataki Moskwy na wszystkich i wszystko, co się nie podporządkowuje niewolniczo poglądom sowieckim, stają się niebywale gwałtowne. Rozbrat świata zachodniego i sowieckiego pogłębia się. = A równocześnie moskiewska "PRAWDA" pisze: Są jeszcze ludzie, którzy niczego się nie nauczyli. Twierdzą oni, że Związek Radziecki przechodzi obecnie przez okres słabości, i jeżeli działać się będzie mocno, ustąpi. Taką propagandą jest demoniczna próba izolowania Związku Radzieckiego i rozzerwania jedności Sprzymierzonych... Mowa Mołotowa przedstawia to, co myśli 200-milionowy naród, zjednoczony wokół swego rządu na 1/6 powierzchni kuli ziemskiej.

RUSSEL I BOMBA. Znakomity filozof bryt. lord Russel pisze o problemie bomby atomowej: Samo ujawnienie tajemnicy nie przyniosłoby nic dobrego. Mogłoby chwilowo zmniejszyć przyozyny tarcia między Ameryką a Rosją, ale jedynie za cenę jeszcze pełniejszego podporządkowania kontynentu Rosji. Na dalszą metę powiększyłoby tarcia, czyniąc Rosję mniej uległą wobec nacisków. Tarcia prędzej czy później doprowadziłyby do wojny, a wojna do powszechnej katastrofy. Zjednoczone Narody nie są organizacją, mającą naprawdę siłę i powierzenie im tajemnicy jest tylko innym sposobem zakomunikowania jej każdemu pojedynczemu mocarstwu. Russel daje nast. rozwiązanie: Rząd ameryk. przystąpi do stworzenia ścisłego sojuszu wojskowego, otwartego na pewnych warunkach dla wszystkich mocarstw. Warunki musiałyby być dość surowe. Każde przystępujące państwo zobowiązałoby się do niefabrykowania bomb atomowych i do zezwolenia na stałą kontrolę tego zobowiązania. Każde państwo, należące do sojuszu, musiałyby się zgodzić na uzgodnienie swojej polityki zagr. z USA i na nieprowadzenie wojny, ohyba wspólnie z USA. W zamian Stany Zjedn. zobowiązałyby się bronić wszystkich sojuszników przed agr. sja. Plan powyższy formalnie nie pokrywa się z decyzjami konferencji w szynatońskiej, ale faktycznie może nie tak bardzo od nich odbiegać.

"ECONOMIST" PISZE: Rozmowy między Warszawą a Londynem w sprawach politycznych i finansowych utykają stale na martwym punkcie. Rząd warsz. zgodził się przejąć długi, się jedynie zaciągnięte przez rząd gen. Sikorskiego i p. Mikołajczyka do 1. I. 1945. Londyn nalega, by Warszawa uznała również długi rządu p. Arciszewskiego. Ważniejsza jest różnica poglądów na przyszłość Polskich Sił Zbrojnych w zach. Europie. Rząd warsz. życzy sobie wyznaczenie nowego Naczelnego Wodza nad tymi wojskami, któryby przeprowadził ich repatriację. Projekt został odrzucony przez Londyn, a ośoby, które Warszawa proponowała, zostały również przez władze bryt. odrzucone z powodów prawdopodobnie politycznych. Poprzednie dowództwo polskie

w dalszym ciągu pełni funkcje najwyższego zwierzchnictwa Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, i o żołnierzy, którzy zgłaszają się na powrót do kraju, są zwalczani z wojska. System ten spotkał się z ostrą krytyką ze strony władz warszawskich, które twierdzą, że jest to dowodem, że Brytania uznaje rząd warszawski raczej de iure, niż de facto. Wobec ciężkiej i napiętej atmosfery między Wschodem i Zachodem, rząd warszawski prawdopodobnie i rząd sowiecki skłonno są spojrzeć na "podstępnych" aktywów w decyzji brytyjskiej, utrzymującej nad Polskie Siły Zbrojne pod dowództwem oficerów, wyrażnie wrogich nastawionych do rządu warszawskiego. Wreszcie "Economist" jako "źródło zarzytów" wymienia proces w Paderborn w Polsce wywołał on falę oburzenia. Porównywano ten proces do sądu w Belsen. Tu i tam na ławie oskarżonych tu same ilość osób, ale gdy proces w Belsen ciągnie się w nieskończoność i każdy z przestępców niemieckich ma prawo do swobodnego bronięcia się, proces w Paderborn trwał 3 dni. Oskarżonych w Belsen broni kilku adwokatów bryt., przy tymczasem Polacy w Paderborn mieli za obronę jednego tylko młodszego oficera polskiego, który w dodatku kiepsko mówił po angielsku."

NORYMBERGA i KATYŃ. "N.Y Times" w depeszy z Berlina przewiduje, że sprawa katyńska stanie się przedmiotem największych kontrowersji w całym procesie norymberskim. Obrona z pewnością nie pominie okazji zwołania od oskarżycieli rosyjskich dowodów winy niemieckiej w tej sprawie. Ponieważ ustalono, że oskarżyciel rosyjski Rudeiko będzie miał pewne przedstawienie dowodów, dotyczących zbrodni wojennych, popełnionych na wschód od linii biegnącej przez środek Berlina. Rosjanom przypadnie w udziale udowodnienie ich własnego oskarżenia, że Niemcy zamordowali oficerów polskich i pogrzebali ich w lesach katyńskich. Jest to punkt, który nie da się z pewnością Niemcy będą kwestionować przy użyciu wszelkich dokumentów, którymi dysponują."

GDZIE JEST STALIN? Francuska "Agence d'Édition et de Presse" podała depeszę z Moskwy, że swego korespondenta z Moskwy, że Stalin leży ciężko chory w sanatorium Gagra koło Soczy nad m. Czarnym. 28.X.mano nagle wezwać do Soczy 7 lekarzy, którzy wobec ataku serca u Stalina polecili mu przedłużony wypoczynek o kilka tygodni, poczem miał udać się do Moskwy. 4.XI. Stalin uległ nagle pogorszeniu i podróż nie doszła do skutku. Według Reutersa pobyt Stalina nad m. Czarnym jest zupełnie naturalny, bo bardziej niż komukolwiek należy się mu odpoczynek. "Daily Telegraph" uważa, że Stalin może być nie tyle chory, ile osłabiony. Ma 56 lat i jest zmęczony. Przy sposobności zauważa dziennik, że pozycja Mołotowa w rządzie sowieckim stale wzrasta. Podczas konferencji londyńskiej Mołotow zmienił swe stanowisko (co spowodowało rozbiście konferencji) nie, jak podawano, na skutek instrykcji Stalina, lecz z własnej decyzji, którą następnie Stalin zatwierdził."

JAK TO BYŁO. "Dziennik Polski" rozprawił się z osobą p. Ksawerego Pruszyńskiego, który wróciwszy do kraju, "stał się agentem gen. Spychalskiego". Wiele ludzi, powiada dziennik, chce uwzględnić p. Pruszyńskiego za pisarza niezależnego, pełnego odwagi. Istotnie, Pruszyński atakuje, ale powalonego. Dziś atakuje "dwojke", GISZ, sanacje. Ale nie było mowy o krytykowaniu GISZu czy sanacji w tych pięknych czasach, gdy Pruszyński piastował dobre posadę w Polskim Radio, lub wojażował jako wysoko płatny "specjalny korespondent" ultra-sensacyjnego IKS. W tych pięknych czasach Ksawery mobilizował pomoc wszystkich możliwych dygniarzy sensacyjnych, by uzyskać od Mariana Dobrowskiego stanowisko kierownika oddziału warszawskiego IKS, gdzie królował Konrad Trzosa. Co prawda, już w tych czasach Ksawery pisał z łezką o hircach - Czechach, ale to tylko dlatego, że IKS, do niedawna pozbowiony debitu w Czechosłowacji, debiut ten otrzymał ponownie, a razem z debitem wiele innych korzyści od szefa sekcji informacyjnej w czeskim MSZ. p. Hajka - "Jan sam" "Dziennik Polski" zamieszcza notkę o gen. Mondzie, że nie ma szczęścia. Lipcu przyjechał w Paryżu: "Prawdziwa Polska nie jest podobna do tej, jaka nam namaluje zakłamana propaganda szaleńców politycznych, którzy wszystkich, by widzieć do Polski,..." Ale ponieważ "w Polsce generałów wczesniowych nie trzeba", gen. Mond "pozostał na paryskim braku."

RAWY POLSKIE. 21. b. m. rozpoczęła się repatriacja około 3.500 (w tym 2 300 żołnierzy) Polaków ze Szwajcarii. = R. "ARSZAWA" podało relację jednego z repatriantów. Obóz przejściowy w Dessau obsługuje Polaków, którzy "wyrzekli się powrotu do kraju". Ze Szczecina transporty idą przez Starogard i Piłę do Poznania, skąd repatrianci rozjeżdżają się do domu. = "DZIENNIK POLSKI" podaje, że Sowiety zamiast lokomotyw niemieckich przekazały Polsce za zgodą rządu warszawskiego tytułem odszkodowań 187 lokomotyw sowieckich. Są one znacznie gorsze i przestarzałe, bo tylko 46 zbudowano w latach 1933-37, a wiele pochodzi z przed rewolucji = "POLSKI tygodnik "Temps Presents" donosi, że we Lwowie arcybiskup Łaciński został usunięty ze swego pałacu, seminarium wysiedlono. Unitów, którzy nie chcą przechodzić na prawosławie, aresztuje się i deportuje. = "GŁOS LUDU" pisze, że na wyższych uczelniach pokazuje się duch reakcji, jak na żadnym może odcinku naszego życia. Na katedrach pozostawiono profesorów, o których wiadomo, że ich stosunek do nowej rzeczywistości jest niechętny, a często zdecydowanie wrogi. = W ŁODZI odbyła się z udziałem przedstawicieli sądownictwa manifestacja pod hasłem: proces norymberski nie może się odbyć bez uwzględnienia zbrodni hitlerowskich w Polsce. = W WARSZAWIE ogłoszono dekret o prawie małżeńskim, obowiązujący od 1. I. 1946. Wprowadza on śluby cywilne jako obowiązkowe; śluby kościelne mogą być zawieszane, ale nie mają ważności aktu cywilnego. Znosi się separacje, wprowadzając rozwody w wypadkach choroby weno rycznej, umysłowej, alkoholizmu, narkomanii, złośliwego opuszczenia. Nadto dopuszczono rozwody mieszanych małżeństw polsko-niemieckich, zawartych podczas okupacji.

PO KONFERENCJI W WASHINGTONIE. "DAILY WORKER" pisze: Kto spodziewał się nowych podstaw porozumienia światowego, ten musi być rozczarowany. Poza kilkoma zwrotami moralizatorskimi komunikat nie zawiera niczego. Truman i Attlee nie wierzą innym sojusznikom, a także problemowi, jak bomba atomowa, można rozwiązać tylko w atmosferze wzajemnego zaufania. Konferencja waszyngtońska jest negacją zaufania. Narody nie mogą powrócić, by tak grzebać, do pokoju. = "DAILY EXPRESS": Komunikat jest niewystarczający, zawiera niedomówienia. Odtąd problem atomowy raczej będzie cieniem na każdej konferencji międzynarodowej. = "TIMES": Konferencja jest wielkim krokiem w przód. "atpliwości budzi utrzymanie tajemnicy do czasu zdobycia odpowiednich gwarancji, jednak tajemnicy wojskowej długo zachować się nie da. Obecnie wszystko zależy od tego, czy narody wyłożą karty na stół. = "MANCHESTER GUARDIAN": Świat otrzymał ostatnią szansę. Jeśli ktoś obecnie zechce sam pracować nad energią atomową, nie może się spodziewać pomocy od żadnego z państw uczestniczących w konferencji waszyngtońskiej. USA posunęły się tak daleko, jak mogły; teraz niech inne państwa dadzą dowód dobrej woli. = BYRNES oświadczył wczoraj: Tajemnica bomby atomowej musi być jeszcze przez pewien czas zachowana, ale czasu tego nie należy przedłużać bezterminowo. Utworzenie specjalnej komisji jest możliwe do 60 dni. Zarzut, jakoby USA używały bomby atomowej w swej polityce jako pogroźki, jest bezpodstawny.

WIELKA BRYTANIA. W IZBIE GMIN min. Baker z uznanieniem wyraził się o akcji bryt. wojsk okupacyjnych przy repatriacji wysiedleńców. Niedługo całą odpowiedzialność za wysiedleńców przejmie UNRRA. Bez pomocy tej instytucji przewyciężenie obecnego kryzysu Europy byłoby niemożliwe. = CHURCHILL, przemawiając w parlamencie belgijskim podał określenie demokracji: wolne wybory, wolność opozycji i wyrażania opinii, wolność głosowania za lub przeciw, sądy niezależne od czynników politycznych. Chodzi o to, czy naród włada rządem, czy też rząd narodem. Nie ma przeszkód do utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy pod egidą ONZ. Przyszłość zależy od nas - możemy ją stworzyć, lub zniszczyć. Epoka małych państw nie minęła, choć oczywiście państwa muszą nocarstwa ONZ będzie dość silna, by zabezpieczyć wolność małym państwom. Sojusz bryt.-sowiecki jest narzędziem pokoju, zbliżenie bryt.-amerykańskie zacieśnia się coraz bardziej. Najważniejszym zadaniem jest przywrócenie Europie dobrobytu oraz zrealizowanie środków na przywrócenie światowego bezpieczeństwa i odwrócenie klęski, która wisi nad nami. = W LONDYNIE w katedrze św. Pawła powstała kaplica pamiątkowa na cześć wspólnie poległych Brytyjczyków i Amerykanów. = W IZBIE GMIN belgijskiej rządcaik rządu, że stawiano

RR-e zarzuty marnotrawstwa są bezpodstawne. =

A N C J A DE GAULLE zrzekł się wczoraj misji utworzenia rządu. Równocześnie ogłoszono wymianę listów między nim a Thorezem. Thorez protestuje przeciw twierdzeniu De Gaulle'a w rozmowie z nim, jakoby komuniści stawiali wyżej interesy sowieckie niż francuskie. Obrzydliwie panieć komunistów, którzy zgineją w obronie Francji. Komuniści są narodowi patriotyczni. Thorez kategorycznie żąda jednej z trzech tek (min. spr. wewn., woj. lub wojny). De Gaulle odpowiedział, że czuje się osobście dotknięty listem Thoreza. Nie odmawia komunistom szerokiego udziału w rządzie, ale odmawia im dysponowania tekami. W drugim liście Thorez ponawia żądanie odwołania tek. W/g R. Londyn we Francji panuje zamieszanie. Wczoraj popołudniu obradowały wspólnie 3 wielkie partie. W poniedziałek ma się zebrać parlament. Jest to najpoważniejsze przesilenie polityczne od chwili wyzwolenia Francji. W/g R. Warszawa De Gaulle ponownego wyboru nie przyjął. Jako ewent. następcy wymieniani są Thorez i Jachaux. Dzisiejsza prasa bryt. na czołowych miejscach omawia kryzys. "News Chronicle" nie przypuszcza, by we Francji mógł istnieć inny autorytet poza De Gaullem. "Daily Telegraph" ma wątpliwości co do patriotyzmu komunistów franc. i przypomina ich defetystyczne stanowisko przed atakiem niemieckim na Francję.

R O Z N E . GEN. EISENHOWER oświadczył, że wyskoczyłby na środku Atlantyku z samolotu, gdyby się dowiedział o wybuchu nowej wojny. Nie mniej USA muszą mieć siłę, by podeprzeć ONZ. = W WASHINGTONIE podano oficjalnie, że wojska ameryk. nie będą wycofane z Europy, lecz jedynie przestaną zarządzać Niemcami. = WŁADZE BRYT. dokonały wczoraj zajęcia zakładów Kruppa. = OBRONCA SERBICHERA domaga się zbadania jego poczytalności. = Z PORTUGALII do Sztutgartu przewieziono w 2 samolotach ameryk. personel poselstwa niem. i szereg Niemców, poszukiwanych przez władze sojusznicze. = W LÜNEBURGU ogłoszono wyrok. Z 45 oskarżonych uznano 29 winnymi, 19 uniewinniono, w 1 wypadku oskarżenie cofnięto. Dzisiaj popołudniu nastąpi ogłoszenie wyroku kary. Skazani nie będą mieć prawa apelacji. Wyrok podlega zatwierdzeniu przez marsz. Montgomery'ego. = W OKUPACJI BRYT. od 1. XII. Niemcy bez zezwolenia władz i ważnego powodu nie będą mogli zmieniać mieszkań. = PREMIER EGIERSKI udał się do Czechosłowacji w sprawie wyników mniejszości. = W BULGARII wydano zakaz mów i mów w dniu wyborów. Poza milicję nikt uzbrojony nie będzie mógł przemieszczać się w lokalu wyborczym. = R. MOSKWA stwierdza, że w Bułgarii atmosfera wyborcza odpowiada w pełni zasadom demokracji. Zagranicznym opiekunom opozycji bułgarskiej przypomnieć należy słowa Molotowa, że żadna postronna interwencja nie może przeszkadzać swobodnemu wyrażeniu woli mas ludowych. "PRA" DA nazywa "pewne zagraniczne komentarze" do przyszłych wyborów w bułgarskich niedopuszczalnym mieszaniną się obcych czynników w sprawy wewnętrzne państw, znajdujących się pod opieką ZSRR. = DEPARTAMENT STANU USA podał dzisiaj w nocy: Niedzielne wybory w Bułgarii prawdopodobnie nie będą uznane za swobodne i prawdziwie reprezentacyjne. Istnieją wskazówki, że swobodne wyrażenie woli ludności zostanie ograniczone przez pogródki i represje. Obserwator ameryk. w Bułgarii poinformował o swych spostrzeżeniach rząd bułg. i sygnateriuszy układu z Jaltę.

OGŁOSZENIE: KPT. LYZYŃSKI prosi Panów Kolegów, którzy 10. b. m. słyszeli przemówienie ppłk. Makowskiego z radio Warszawa i zapamiętali dane dotyczące rodziny kpt. Lyzyńskiego, o ich przekazanie do Redakcji "Kroniki Dnia" i "Pol-ka".

OD REDAKCJI: obec. licznych zapytań o wiadomości rodzinne z R. Warszawa, wzgl. prosby o ich zanotowanie wyjaśniamy, że zasadniczo nie uchylamy się od takich usług. Jednak otrzymanie poządanej wiadomości jest raczej rzeczą szczęśliwego przypadku. Posiadając 1 radiodobbisnik rozery słuchac Warszawy tylko w przerwach między innymi audycjami, najcięższym pierwszeństwem, a nadto radio warszawskie często zanika, wzgl. jest głuszone przez Sztuttgart. Z tego powodu odp. w Anglii apelowano do R. Londynu o retransmisję warsz. wiadomości rodzinnych i poszukiwani, ponieważ R. Warszawa przeważnie nie da się bezpośrednio odbić.

THIS PAPER IS ONLY FOR MEMBERS OF POLISH MILITARY CAMPS.